Nr- 38 Piątek 10 (23) lutego 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumerata i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Kilka słów o Kabarecie z powodu programu w czasie Kontraktów.

Przeszło już 2 miesiące jak funkcyonuje **Kabaret Grand-Hôtelu.** Dyrekcya sama uznaje, że kabaret z artystycznego punktu widzenia nie doścignął jeszcze swojego ideału. Dla dorównania zagranicznym kabaretom przeszkadzało dużo okoliczności, niezależnych od Dyrekcyi, jako to: brak czasu do zaangażowania odpowiednich w zupełności artystów, warunki i zwyczaje kraju, których zagraniczni artyści w żaden sposób nie mogli sobie przyswoić, warunki cenzuralne, wreszcie niezrozumiałe krępowanie się publiczności w łączeniu sali ze sceną. Wszystko wyżej wymienione przeszkadzało dotąd stworzeniu prawdziwego kabaretu. Za to Dyrekcya ze spokojnem sumieniem może sobie powinszować, że **nie dopuściła do tego, aby kabaret przyjął cechę kafe-szantanu.**

Wspaniałą salę **„Grand Hotelu"** odwiedzała prawie wyłącznie inteligencya kijowska z rodzinami, dorosłemi córkami a nawet dziećmi. Każdy program wykonywany na estradzie, przechodził surową cenzurę dyrekcyi. Dyrekcya otrzymywała ciągłe propozycye bardzo korzystne od rozmaitych kwartetów, chórów cygańskich i t. p., propozycye te jednak były odrzucone, aby nie nadawać cechy kafe-szantanu. Dyrekcya przystępując obecnie do zorganizowania programu na czas kontraktów, postarała się aby program był elegancki, interesujący, a przedewszystkiem przeznaczony dla inteligencyi. Brak w ostatnich czasach dowcipnego **„conférencier"** zapełniony został przez zaangażowanie **znanego artysty, dziennikarza i reżysera polskiego p. Cyryla Danielewskiego.** Rosyjskim **conférencier** będzie wybitny artysta p. Frank. Polska inteligencya doskonale zna obu wyżej wymienionych artystów, jako niezrównanych improwizatorów.

Scenki i „revues" p. Franka pamiętne są Kijowianom z przeszłorocznych występów w tutejszej operetce. Znane francuskie „Discuses" **Clo Max i Schönsoille** przygotowały nowy repertuar ostatnich piosenek „Montemartre". Na wzór paryskiej „Café de Paris" w samej sali między stołami tańczyć będzie wybitna tancerka **Nelly Carville** wraz ze swoją murzynką **Al-Todoro.** Piękne karykatury, pejzaże i obrazy rodzajowe malować będzie na poczekaniu p. **Fatima.** W tych dniach Dyrekcya otrzymała telegraficzne zawiadomienie, że angagement przyjęła również znana z Drezdeńskiego kabaretu „Kosmopolit" piękna hrabina Lautenbach. Powracający artyści państwo **Dolscy** po drodze wstępują do Warszawy, aby przywieźć **z sobą primadonnę warszawskiego kabaretu.** Jeżeli w końcu dodamy, że dla wypełnienia pożądanego programu zaangażowani zostali jeszcze **polski transformator,** muzykalni klowni **Gelbars** i znakomite wykonawczynie swojskich piosenek rosyjskich siostry **Kossakowskie** oraz kilku artystów rosyjskich operetkowych dla wykonywania scenek z chwili, publiczność przekona się, że starania Dyrekcyi, aby dać kabaret przyzwoity w stylu zagranicznym, zostaną w zupełności osiągnięte. **Cena kolacyi pozostaje jak przedtem 1 50**

Tragedya dyplomaty.

Wiedeń, 18 luty.

Alojzy hr. Lexa v. Aehrenthal umarł.

Znane są tragiczne okoliczności, wśród których austryacki minister spraw zagranicznych walczył o stanowisko, nie swoje, ale swej polityki z najpotężniejszymi czynnikami w monarchii; jak wśród wzmagającej się choroby, której ostatecznie wczoraj uległ, prowadzić musiał walkę z kamarylą arcyksięcia następcy tronu, jak zmusił sfery dworskie do usunięcia szefa sztabu generalnego gen. Conrada v. Hoetzendorf'a, jak wreszcie osłabiony tą walką wewnętrzną z niecichnącemi intrygami bronił pokoju, który chciano zakłócić najniesprawiedliwszą wojną z Włochami. Od lat już chory, osłabiony, o potarganych nerwach, nie znajdujący nigdzie spokoju, chciał się usunąć i prosił o dymisyę, której mu nie dano zawczasu.

Na parę godzin przed śmiercią cesarz przyjął dymisyę genialnego ministra spraw zagranicznych, którego pamięć przejdzie do historyi. Brylanty do wielkiego krzyża położono mu na łożu śmierci. Pierwszy nekrolog napisał mu cesarz Franciszek Józef w odręcznem piśmie, które jeszcze sam odczytał, zbierając ostatnie resztki niknącej przytomności.

W chwili, kiedy zamykał oczy na wieki, już miał zamianowanego następcę w osobie poleconego przez siebie kandydata, dawnego ambasadora w Petersburgu, na którego morawskim zamku w Buchlowicach pisano z p. Izwolskim umowę co do aneksyi Bośnii i Hercegowiny, umowę, która omal nie przyprawiła Austryę o wojnę z Serbią i Rosyą.

Hrabia Alojzy Lexa von Aehrenthal urodził się na wielkopańskim zamku feudalnym w Wielkiej Skale w roku 1854 z ojca barona Jana Aehrenthala, w którego żyłach płynęła krew semicka i z matki arystokratki feudalnej czeskiej hr. Thun-Hohenstein. Jako młody attaché dyplomatyczny służył w Paryżu pod hr. Beustem, w czasie kiedy hr. Gołuchowski był tam radcą paryskiej ambasady, poczem powołany został do ambasady w Petersburgu, skąd powołano go do ministerstwa spraw zagranicznych za Kalnoky'ego, jako biegłego stylistę i znów posłano w roku 1888 do Petersburga, gdzie pod hr. Wolkensteinem do roku 1893 pracował, poczem zamianowany nadzwyczajnym posłem w Bukareszcie, powrócił w roku 1899, jako ambasador austryacki do Petersburga. Na tym stanowisku pozostał aż do upadku hr. Gołuchowskiego w Wiedniu, którego spadek objął w paźdz. 1906 roku.

Sława wielkiego dyplomaty zdawna go już poprzedzała, a kiedy w Wiedniu szukano następcy po Kazimierzu Badenim, wtedy już słychać było o świetnym dyplomacie, któremu wielką rokowano przyszłość.

Należał do najlepszych znawców spraw rosyjskich i w tej „wysokiej szkole" uczył się dyplomacyi. W chwili, kiedy po wojnie rosyjsko-japońskiej rozchodziła się w dyplomacyi wieść o powrocie Rosyi do Europy, był hr. Aehrenthal predystynowanym kierownikiem polityki austro-węgierskiej. W Petersburgu czerpie dyplomacya austryacka nie tyle naukę, jak informacyę dla bieżącej polityki. I teraz, kiedy hr. Aehrenthala nie stało, tej samej godziny powołano byłego ambasadora austryackiego w Petersburgu hr. Leopolda Berchtolda do sterowania zagraniczną polityką austryacką.

Zmarły minister w swych 6 letnich rządach dwa razy miał sposobność wykazać wielkie swe zdolności i oddać wielkie usługi monarchii. Raz w roku 1907, kiedy potrafił skłonić włoskiego ministra spraw zagranicznych Tittoniego do przedłużenia sojuszu austro-włoskiego, a tym sposobem trójprzymierza, do roku 1914, a drugi raz, kiedy wybuchła rewolucya młodoturecka i kiedy Austrya ogłosiła aneksyę Bośnii i Hercegowiny. Wtedy to nastąpił w zamku morawskim hr. Berchtolda słynny zjazd Aehrenthala z Izwolskim i hr. Berchtoldem i wtedy już na dwa miesiące przed wypadkami na Wschodzie omówiono we wszystkich szczegółach aneksyę prowincyi tureckich przez Austryę. Izwolskij, który wtedy był ministrem spraw zagranicznych Rosyi, starał się jeszcze uregulować sprawę do dziś jeszcze nie uregulowaną—przejazdu przez Dardanele i wtedy zgodził się na aneksyę, czemu później starał się przeszkodzić bez skutku.

Po raz ostatni w delegacyach austryackich przemawiał zmarły minister z wielkiem powodzeniem w styczniu roku 1911. Wykazywał wtedy, że w naszym szybko żyjącym i przesyconym wielkiemi przesileniami okresie wytwarza się szczególniejsza drażliwość i że w takim czasie może łatwo — jak się wyraził — „barometr polityczny wskazywać na burzę". Jeżeli przeto polityka zagraniczna monarchii ma ze skutkiem być prowadzona w interesie monarchii, to musi mieć do dyspozycyi gotową armię i silną flotę wojenną.

Nadszedł czas, w którym sprawa morza Śródziemnego, wypadki w Portugalii, rewolucya w Persyi i Chinach, sprawa marokańska i wojna trypolitańska obawę przed możliwością wojny jeszcze bardziej wzmogły. Na porządku dziennym w Austryi i na Węgrzech stanęła sprawa reorganizacyi armii, śród powszechnego zaniepokojenia stała się sprawa dalszych zbrojeń w monarchii kwestyą dnia i sprawą stanowiska państwowego Austro-Węgier. Stronnictwo wojskowe, dwór w Belwederze następcy tronu, wierni mu chrześcijańsko-społeczni posłowie, domagali się jak najenergiczniejszego wystąpienia przeciw Włochom. Ostrożny i dyplomatyzujący minister wojny, baron Schonaich, zmuszony został do dymisyi wbrew życzeniu kierującego męża stanu. Pozostał na swym posterunku szef sztabu generalnego, br. Conrad Hoetzendorf, który otwarcie dążył do postawienia trzech korpusów w południowym Tyrolu i na południu monarchii, co musiałoby przez Włochy być zrozumiane, jako nieprzyjazna demonstracya i mogło wywołać zatarg zbrojny.

W takiej chwili, której niebezpieczeństwo każdemu było widoczne, zdecydował się już chory podówczas minister rzucić cały swój wpływ polityczny na szalę i doprowadził do usunięcia wojowniczego szefa sztabu generalnego, czego mu nie zapomniano w Belwederze i w prasie i wśród sfer politycznych, otaczających następcę tronu. W dniu, kiedy dymisya szefa sztabu została podpisana, przyniosły dzienniki komunikat sfer wojskowych, w którym powiedziano:

„Oddawna jest to publiczną tajemnicą, że między ministrem spraw zagranicznych a szefem sztabu generalnego zachodzą poważne różnice przekonania. Są one uzasadnione w naturze obydwu tych urzędów i stanowią stale powracający moment w historyi nowszej.

Minister spraw zagranicznych potrzebuje armii, aby w miarę potrzeby swą politykę przeprowadzić siłą i stara się, aby armia odpowiadała jego planom politycznym. Szef sztabu generalnego z drugiej strony nie może odpowiedzieć swoim urzędowym obowiązkom, jeżeli nie śledzi za wypadkami politycznymi i jeżeli nie może dopasować swych zarządzeń do potrzeb politycznej konstelacyi. Te dwie powierzchnie stają się nieraz przedmiotem starcia. W ostatnich czasach istotnie nieporozumienia między hr. Aerenthalem a br Conradem tak sie wzmogły, że stosunek taki dłużej okazał się niemożliwym. Ponieważ zmiana w kierownictwie polityki zagranicznej okazała się J. Cesarskiej mości nieodpowiednią ze względu na sytuacyę polityczną, przeto musiał szef sztabu generalnego ustąpić. Jestto ubolewania godne, gdyż tak monarchia jak i zaprzyjaźnione mocarstwa uważają kierownictwo generała Conrada jako bardzo pożądane. Kto zaś zna stosunek między następcą tronu a baronem Conradem, ten wie jak ciężko było arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi rozstać się ze szefem sztabu generalnego. Jako posłuszny żołnierz musiał jednak nawet następca tronu poddać się postanowieniu najwyższemu cesarza".

Tak wygląda **fronda** w Austryi bez komentarzy, w świetle jej własnych słów. Zaraz też poczęły się ataki na zmarłego ministra spraw zagranicznych w prasie, w delegacyach i na zgromadzeniach. Doszło do tego, że spokojny staruszek, adwokat wiedeński, który przypadkiem był przez krótki czas prezydentem Izby posłów, Dr. **Fuchs**, wierny sojusznik antysemitów wiedeńskich i następcy tronu zaufany, pojechał umyślnie w zimie do Salzburga, zwołał tam chłopów bawarskich i przed nimi bajał o wierności Nibelungów, którą jakoby minister spraw zagranicznych zdradził, oskarżając hr. Aehrenthala, że Niemcom i Wilhelmowi odpłacił się niewdzięcznością, że nie ma Austrya nieprzejednanego bardziej nieprzyjaciela nad Włochy, że Państwo papieskie powinno być odbudowane i tym podobne inne zarzuty pod adresem kierującego ministra. Oczywiście, że taka **polityka zemsty**, którą następca tronu przez swych wiernych myrmidonów prowadził przeciwko choremu podówczas i już skazanemu ministrowi, nie mogła przyczynić się do uspokojenia nadwyrężonych nerwów. Nie podniósł się już z niemocy śmiertelnie ugodzony minister. Próżno ratunku szukał na Semmeringu, próżno się prosił o zwolnienie z ciężkiego i pełnego odpowiedzialności urzędu. Nie dano mu tego. Musiał czarę goryczy urzędowania na Ballplacu do ostatka wypić. Na parę chwil przed zgonem posłano mu brylanty na trumnę.

Zaiste tragiczny to zgon człowieka, który wszystkie swe siły poświęcił pokojowi państwa, interesom wielogłowej dynastyi, która sama obecnie nie jest zgodna ze sobą i niszczy najbardziej sobie oddanych ludzi.

Jest to zaiste tragiczny los sługi cesarskiego.

Polacy nie mają powodu do skargi na politykę zmarłego ministra. Ci, którzy zasiadali w delegacyach wspólnych, mogą poświadczyć, że zawsze miał dobrą wolę w sprawach polskich. Zasługą jego jest także walka przeciwko supremacyi wszechniemców i ich ambasadora w Wiedniu. Były minister spraw zagranicznych we Francyi p. Stefan **Pichon** pisał o hr. Aehrenthalu: „charakterystyką jego było, że dał Austryi specyalną fizyognomią w dyplomatycznej historyi Europy. Można powiedzieć raczej, że tę fizyognomię napowrót przywrócił, że uczynił to państwo głównym czynnikiem polityki Europy. Ażeby dojść do tego rezultatu, próbował uniknąć supremacyi Niemiec a usiłowanie to było powodem gwałtownych zaczepek ze strony prasy niemieckiej w Rzeszy."

Angielski zaś wybitny publicysta p. **Dillon** pisze:

„Teraz są Austro-Węgry nie tylko pozornie i imiennie wielkiem mocarstwem, ale wpływ Austryi na Bałkanie jest nader potężny. Dzięki jego polityce na południowym Wschodzie nic bez pozwolenia Austryi przeprowadzić się nie da".

Sam zresztą o sobie powiedział hr. Aehrenthal na posiedzeniu delegacyi 30 grudnia 1910 r.:

„W Europie każde wielkie mocarstwo nie może być w swej zagranicznej polityce niezawisłem. Wzajemne stosunki i połączenia przez system aliansów i wzajemnych zobowiązań są tak ściśle powiązane, że nie można wogóle mówić o jakiejkolwiek niezawisłej polityce któregokolwiekbądź z mocarstw. My jesteśmy w tem samem położeniu, co inne mocarstwa—razem z Niemcami mamy bronić naszych interesów: to samo łączy Austryę z Włochami."

Śmierć króla-dyplomaty Edwarda VII wprowadziła zastój w politykę okrążania przeciw Niemcom, które zaczęły się zbliżać do Rosyi. Ustąpił nieszczęśliwy polityk Izwolskij, którego antagonizm osobisty z hr. Aehrenthalem odegrał tak ważną rolę w polityce zagranicznej.

Poseł **Kramarz** pisze w „Narodnich Listach": „Hr. Aehrenthal, aczkolwiek sam sprowadził przesilenie anneksyjne, umiał z energią wyprowadzić Austryę z zawikłań następczych, potem zaś sam szukał zbliżenia do Rosyi, rozumiał bowiem, że należy tę linię tradycyjną utrzymać. **Tragizm** jednak sytuacyi na tem właśnie polegał, że zmarły wiedział, iż do zbliżenia z Rosyą przyjść nie może, a na przeszkodzie właśnie jego osoba stanęła".

Teraz ta przeszkoda jest usunięta. Ale tragizm sytuacyi politycznej wcale się nie skończył. Pozostał nadal, jako spuścizna dla następców.

W. L.

Następca Aehrenthala Leopold hr. Berchtold.

Leopold hr. Berchtold pochodzi z rodziny morawsko-niemieckiej, wyniesionej do stanu szlacheckiego w roku 1616. Baronię austryacką otrzymał jego ród w roku 1633, tytuł zaś hrabiowski w roku 1673. W r. 1751 uzyskali hr. Berchtoldowie indygenat węgierski.

Leopold hr. Berchtold przyszedł na świat d. 18 kwietnia 1863 r. w Wiedniu. Jego ojciec, Zygmunt, był posłem; matka, Józefina, pochodziła z rodu hr. Trauttmansdorffów.

Karyerę urzędową rozpoczął hr. Leopold jako praktykant konceptowy morawskiego namiest-

nictwa w lutym r. 1887. Dnia 24 kwietnia 1893 powołany został prowizorycznie do służby w ministerstwie. W listopadzie 1894 złożył egzamin dyplomatyczny i już w kilka tygodni później objął stanowisko bezpłatnego attaché poselstwa z tytułem sekretarza legacyjnego przy ambasadzie w Paryżu. We wrześniu 1895 został rzeczywistym sekretarzem legacyjnym, w lutym zaś 1899 przeniesiony do ambasady londyńskiej, posiadł tytuł radcy legacyjnego.

W lutym 1903 przeniesiony został hr. Berchtold do Petersburga. Ambasadorem w nadnewskiej stolicy był wówczas br. Aehrenthal. Otoczył on młodszego kolegę szczególną sympatyą, wróżył mu świetną przyszłość i pragnął jak najdłużej zatrzymać go przy swym boku. Po 2 i pół latach służby na tym posterunku przeniósł się hr. Berchtold w stan rozporządzalności.

Powrócił do Petersburga w r. 1906 jako ambasador, przyczem równocześnie otrzymał godność tajnego radcy. Pełniąc sumiennie i gorliwie obowiązki, taktem i uprzejmością zjednał sobie wielu przyjaciół, pozyskał sympatyę u dworu, pozostawał w zażyłych stosunkach z arystokracyą, co także dla jego urzędowej działalności nie było bez pożytku.

Stanowisko jego nie było zbyt łatwe. W sprawie reformy sądownictwa macedońskiego wyłoniła się dość jaskrawa różnica zapatrywań między Wiedniem a Petersburgiem. Stosunki zaostrzyły się jeszcze bardziej wskutek sprawy kolei w Sandżaku. Izwolski próbował jeszcze raz zbliżenia, by urzeczywistnić swoje projekty dardanelskie i na zamku hr. Berchtolda w Buchlau (na Morawach) odbył się zjazd, który z jednej strony dał impuls do aneksyi, z drugiej zaś strony jak najgorzej odbił się na stosunku między Izwolskim i hr. Berchtoldem—tak dalece, że stosunek ten z czasem prawie zupełnie ustał, ściślej to najkonieczniejszej tylko wymiany aktów ograniczył.

Dopiero w styczniu 1910 roku pojawiły się pierwsze oznaki pomyślniejsze. Hr. Berchtold odbył z Izwolskim konferencyę w sprawie osobistego konfliktu między nim, Izwolskim, a hr. Aehrenthalem, zaostrzonego ostatniemi komunikatami w „Fornightly Review". Stosunki podjęto na nowo, lecz już w rok później hr. Berchtold ustąpił z ambasady petersburskiej, aby oddać się gospodarstwu w swych dobrach.

Odtąd przebywał hr. Berchtold na przemian w Wiedniu i na zamku Buchlau. Często przebywał także w dobrach swych węgierskich i przyjął nawet obywatelstwo węgierskie, zasiadłszy w węgierskiej izbie magnatów.

Hr. Berchtold pozostaje od roku 1893 w związku małżeńskim z hr. Ferdynandyną Karolyi, córką zmarłego ambasadora Aloizego hr. Karolyiego i Franciszki z hr. Erdődych. Z małżeństwa tego przyszli na świat dwaj synowie, z których starszy liczy 18, młodszy 14 lat.

Starcie nieuniknione.

Zatarg pomiędzy Radą Państwa a Dumą Państwową z powodu różnic zdań w sprawie uchwalonego przez Radę Państwa finansowego projektu oświatowego jest, zdaje się, nieuniknony.

Jak wiadomo, kadeci uchwalili już, iż reprezentant ich w komisyi kompromisowej ma się wypowiedzieć przeciwko ustaleniu zapomogi dla szkół cerkiewno-parafialnych. Tego same go poglądu trzymają się w tej sprawie postępowcy.

Reprezentanci październikowców w komisyi kompromisowej są: Leonow, von Anrep i Kowalewskij. Ten ostatni przychylał się do uchwały Rady Państwa. Atoli frakcya październikowców na posiedzeniu swojem przed dwoma dniami uchwaliła wystąpić przeciwko redakcyi Rady Państwa i zobowiązała swych przedstawicieli do głosowania w myśl tego.

Ostatecznie gdyby nawet komisya kompromisowa większością głosów posłów do Rady Państwa i dwóch posłów do Dumy nacyonalistów przyjęła projekt Rady Państwa, to i tak, wobec wyraźnego stanowiska październikowców i opozycyi, projekt ten jest skazany w Dumie na niepowodzenie.

Nie jest więc wykluczone, że wobec tak ostrej różnicy zdań obu izb projekt finansowania oświaty powszechnej nie przejdzie w obecnej kadencyi.

Organizacya przedwyborcza.

W „Ruskich Wiedomostiach" czytamy: „W związku z nadchodzącą kampanią do 4 Dumy powstaje w celu zjednoczenia żywiołów postępowych specyalna organizacya o charakterze bloku partyi postępowych i żywiołów bezpartyjnych. Obecnie odbywają się prace organizacyjne przygotowawcze.

„Platformą bloku będzie: urzeczywistnienie idei manifestu 17 października, dokonanie reformy ziemstw, obrona interesów wsi, walka z kłamliwym nacyonalizmem, obrona praw i godności reprezentacyi narodowej. Inicyatywa wyszła z koła posłów do Dumy postępowców.

„Akces stronnictwa k. d. mógłby mieć miejsce, gdyby nastąpiło odpowiednie porozumienie.

„Myśl zjednoczenia w kampanii wyborczej żywiołów postępowych zarysowała się konkretnie na naradach, które się odbywały w Moskwie podczas zjazdu ogólno-ziemskiego w sierpniu ubiegłego roku. O tem samem była mowa na konferencyi stronnictwa k.-d.

„Ponieważ inicyatywa zjednoczenia wychodzi od umiarkowanie postępowych żywiołów, nie jest wykluczone, że do bloku przyłączą się lewicowi październikowcy i żywioły umiarkowanie od kadetów.

Wystawa polskich obrazów w Zagrzebiu.

W Zagrzebiu urządzono wystawę obrazów polskich, ilustrujących dzieła Henryka Sienkiewicza które prawie wszystkie są przetłómaczone na język chorwacki (również i słoweński) i cieszą się niemniejszą popularnością, niż u nas. Wystawa budzi rzeczywiście niemały, a zarazem po części i zasłużony zachwyt. Artystyczny krytyk „Hrvatski", rozwodząc się w osobnym fejletonie nad obrazami wystawionymi i chwaląc ich plastykę, przemawiającą sama przez się nawet do ludzi, nie znających dzieł Sienkiewicza, pisze między innemi: „My chorwaci, mamy wprawdzie wiele cennych obrazów, malowanych przez naszych artystów, którymi możemy się pochwalić, ale nam zazdrość, że nie mamy dobrych ilustracyi ani do naszych starszych, ani nowszych powieści. Wystawa ta zasługuje ze wszech miar, żeby ją każdy inteligentny chorwat zobaczył, aby wiedział, że wśród najkulturalniejszych słowian, polaków, sztuki piękne uzupełniają się nawzajem, co jedni artyści przeleją piórem na papier, to drudzy przeniosą pędzlem na płótno"

Na tej wystawie znajduje się około 50 oryginałów, stanowiących ilustracye do dzieł Sienkiewicza, a mianowicie: Kossaka do „Wołodyjowskiego", Rozwadowskiego i Stachiewicza do „Quo Vadis", Batowskiego do „Krzyżaków" i „Potopu", Tetmajera, Siestrzencewicza i Jarockiego. Bodaj czy nie największem powodzeniem wśród publiczności cieszy się rozmach Kossaka, chociaż krytyka najwięcej może chwali dwa obrazy Rozwadowskiego: „Eunice i Petroniusz" i „Ligia i Winicyusz". Niektórzy twierdzą, że te dwa obrazy mogłyby być wspaniałą ozdobą muzeum sztuk pięknych.

Raptularz kontraktowy.

(Dada—do Bronki).

„Wiesz, Bronka—nie zabawiłam się!..

„I karnawał okropnie mały, i zabaw było w tym roku nie dużo, i nic znowu tak osobliwego na nich się nie działo.

„Ale zato zmądrzałam.

„Trzy miesiące pobytu w Kijowie zmieniły mnie bajecznie. Ja teraz widzę wszystko jak na dłoni i całuśki świat i cały jego żywy remanent zdaje mi się tak prawdziwym, jak humor mamy... gdy są goście.

„I na siebie również, a raczej na cały nasz ród „aniołów" (...niezamężnych) patrzę zupełnie inaczej... I mogłabym całe foliały o losie „panieńskim" napisać, a jeżeli tego nie czynię, to tylko z tej racyi, że nie mam czasu, chociaż ojciec ręce łamie nademną i powiada:—bój się Boga dziewczyno, że też ciebie twoje próżniactwo jeszcze nie zamęczyło!...

„Moje próżniactwo!.. Nasze „dziewicze" próżniactwo!..

„Ile w tem jest obrzydliwej obłudy... Bo przecie gdyby każda z nas nic innego nie robiła, tylko najuciążliwiej pracowała, to i tak czułybyśmy wszystkie, że powinnyśmy robić zupełnie co innego.

„To trudno.

„Że nasze prababki żyły na sto lat przed nami, to jeszcze nie racya, żeby ich prawnuczki od pokusy małżeństwa miały być wolne. Nie, moja droga!.. Niechaj sobie mówią, co chcą, a myśmy się wszystkie na to urodziły, żeby powychodzić zamąż...

„Więc jeżeli istotnie tegoczesne panny przestały myśleć o tem, żeby „się wydać," to jest źle... Ale to nieprawda, i dlatego — jest jeszcze gorzej... bo niema za kogo!..

„Ty nawet nie masz pojęcia, czem są nasze bale kijowskie!.. Ręce opadają, kiedy, bywało, okiem po sali rzucisz i przypomnisz opowiadanie mamy, że za jej czasów nawet trzydziestoletni chłop fraka się nie wstydził i tańczył...

„Nie, moja droga!. Ty teraz wybieraj... Wybieraj z tego... „łanu męskiego"... niedojrzało-przejrzałego, który tak wygląda, jak gdyby jakiś kataklizm sam środek zeń wyrwał, zostawiwszy młodolatków, którzy jeszcze skaczą, i podtatusiałych lowelasów, którzy już w tańcu się plączą!...

„A gdybyś zresztą nawet i znalazła, i wybrała i przed ołtarz zawiodła—to co?)

„Moja Bronko! Wierzaj mi, że na punkcie „małżeństwa", „życia", tak zwanego „ogniska domowego" i wielu, wielu innych rzeczy byłyśmy z taką bajecznie, wprost nieprzyzwoicie naiwne.

„I gdybyś ty tak jak ja pochodziła ze Stasiami na operetkę, z Lolostwem na farsę, a z panią Ofelią (Boże, jakiego ona ma Hamleta!) do teatru Sołowcewa, tobyś dopiero zobaczyła, co to jest i małżeństwo, i życie i wszystkie razem ogniska!..

„To strach, jak nas dotąd oszukiwali!..

„Ty, biedactwo, siedzisz sobie w Starych Kątach i nad zamarzniętym Heryniem wciąż jeszcze marzysz o... małej chatce—byle z nim!.. Zgoda... Ale taka chatka musi leżeć w pobliżu linii kolejowej, łączącej „szczęśliwe gniazdo" z kancelaryą... mecenasa od rozwodów.

„Ewka rozwiodła się i... wychodzi zamąż, Lorka ma takie same zamiary, a i pani Kocia jest już na tej drodze. Ile razy spotkam młode małżeństwo, to zaraz myślę sobie:—kiedy też oni się rozejdą?... Jest nawet podobno w projekcie zwyczaj, że żony będą bywały na jednych rautach i balach, a mężowie na innych — byle sobie nie przeszkadzać.

„To niezła myśl. Może taki projekt ułatwi małżeństwa i zmniejszy ilość rozwodów. W każdym razie ja z moim przyszłym w kabaretach razem bywać nie myślę!..

„Ta, ta, ta!..—zmądrzałam. Nawet w tutejszych „czytelniach" już się oryentuję... Nawet miejscowe skandale już mnie nie rażą... tylko ciekawią, bo są zresztą pouczające... Nawet zwyczaj opowiadania anegdotek przy stole, kiedy my jesteśmy, przestał mnie dziwić... A ciotka Laura powiada, że byłam wprost wspaniała, tłómacząc przed panią Jutą erotyczne wybryki jej męża...

„Nie bądź wszakże Bronka dudkiem i nie bój się. W każdym razie, jak tam w małżeństwie jest, to jest—ale zawsze jest... Czego i tobie i sobie, całując cię serdecznie, życzy—*Dada*".

— — — — —

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 10 (23) Scholastyki P.

Jutro 11 (24) Objawienie N. M. P. w Lourdes.

Wschód słońca o godz. 6 m. 59
Zachód słońca o godz. 5 m. 29
Długość dnia godz. 10 m. 30

Kalendarzyk Historyczny.

23 lutego n. st.

Roku 1766. Umiera w Lunevilu król Stanisław Leszczyński.

— **Kiermasz Towarzystwa dobroczynności**. Jesteśmy proszeni o przypomnienie, że jutro, t. j. 11-go b. m. w sobotę o godz. 8 wiecz, w lokalu Tow. dobr. (M. Żytomierska 8) odbędzie się ostatnie ogólne zebranie kiermaszowe, na które Szanowne Panie i Panowie będą łaskawi jak najliczniej się zgromadzić, a to w celu należytego omówienia wszelkich kwestyi, dotyczących kiosków, oraz mających związek z powodzeniem kiermaszu.

Komitet ścisły żywi nadzieję, że obrady rozpoczną się punktualnie o godz. 8 ej.

— **Wieczór Wysockiej i Lorentowicza.** Prawdziwa uczta artystyczna oczekuje publiczność kijowską w dniu 16-ym lutego. W sali klubu kupieckiego odbędzie się wieczór deklamacyjno literacki dwóch znakomitych sił polskich p. Stanisławy Wysockiej i p. Jana Lorentowicza. Wieczór ten poświęcony będzie twórczości Zygmunta Krasińskiego. Nadmienić należy, że p. Wysocka wypowie szereg utworów niesłyszanych jeszcze w Kijowie. Wieczór ten wzbudził wielkie zainteresowanie; księgarnia p. W. Idzikowskiego otrzymała już dużo zamówień. Pozostałe bilety nabywać można od piątku w tej samej księgarni.

— **W sprawie przewożenia pieczywa po mieście**. Mimo obowiązujących postanowień rady miejskiej w sprawie przewożenia pieczywa po mieście, takowe przewożone jest stale zamiast w zamkniętych furgonach, obitych wewnątrz blachą cynkową, w furgonach otwartych na słomie i sianie, lub w koszach, przyczem pieczywo przykrywane jest zwykle brudnymi brezentami albo prześcieradłami, zaś rozwoziciele pieczywa nie posiadają wymaganych fartuchów.

Wczoraj wydany został nowy rozkaz do policyi o tem, ażeby urzędnicy policyjni przestrzegali wykonania postanowień rady miejskiej, przyczem policya została uprzedzona, iż w razie wykroczenia przeciwko powyższym postanowieniom, odpowiedzialni będą zarówno urzędnicy policyjni cyrkułu, w którym wykryte zostanie wykroczenie, jak i cyrkułu, w którym mieszczą się piekarnie, rozsyłające pieczywo w sposób niedozwolony.

— **Sprawa o zabójstwo Juszczyńskiego.** Sprawa Bejlisa, oskarżonego o zabójstwo Juszczyńskiego, która pierwotnie przekazana była X wydziałowi kijowskiego sądu okręgowego, obecnie przeniesiona została do XII wydziału tegoż sądu.

Sprawa ta ma być rozpatrywana przez następujący skład sądu koronnego (przy udziale sędziów przysięgłych): przewodniczący prezes kijowskiego sądu okręgowego Grabar i członkowie sądu Kisliczny i Szczerbak.

— **Bilety wolnej jazdy**. Zarząd kolei Południowo-Zachodnich ogłosił przepisy w sprawie korzystania przez urzędników kolejowych z biletów wolnej jazdy. Na mocy nowych przepisów dzieci do lat 5 mogą jeździć w towarzystwie rodziców bez żadnego biletu. Macochy, pasierbowie i pasierbice urzędników korzystają z biletów wolnej jazdy na równi z ich rodzonemi matkami, synami i córkami. Studenci, praktykujący na kolei, korzystają z biletów bezpłatnych, przyczem klasa wagonu określa się stosownie do pobieranej pensyi. Wyjazdy urzędników dla odbycia powinności wojskowej nie zaliczane są do wyjazdów, przewidzianych w przepisach o biletach wolnej jazdy, i bilety te wydawane są im niezależnie od okresu czasu służby na kolei. Pracownicy kolejowych towarzystw spożywczych mogą korzystać z biletów wolnej jazdy w razie wyjazdu w sprawach towarzystwa.

Urzędnicy kolejowi posiadają przytem prawo bezpłatnego przewozu bagażu: w klasie I do 300 pudów, w II-ej — 200 pud. i w III ej do 100 pudów.

— **W sprawie wykluczenia pomocników adwokatów**. Dnia 25-go lutego odbędzie się ogólne zebranie członków kijowskiej izby sądowej w celu rozpatrzenia skarg pomocników adwokatów przysięgłych, wykreślonych z listy adwokatów na mocy znanej uchwały ogólnego zebrania członków sądu okręgowego.

— **Rewizya traktatu handlowego**. Rada zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu południa Rosyi zwróciła się do kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego z prośbą o delegowanie swych przedstawicieli na naradę w sprawie mającej niebawem nastąpić rewizyi traktatu handlowego z Niemcami. Zdaniem rady zjazdów, specyalny stosunek przemysłu i rolnictwa południa Rosyi do Niemiec wymaga solidarnego wystąpienia tutejszych kół handlowo-przemysłowych i rolniczych.

— **Nowa stacya**. Na skutek próśb miejscowych mieszkańców zarząd kolei Południowo-Zachodnich zwrócił się do głównego zarządu kolejowego z prośbą o przekształcenie rozjazdu „Szałasy" na odnodze Wapniarka—Cwietkowo na samodzielną stacyę taryfową.

— **Zjazd prezesów ziemstw**. Dziś w lokalu kijowskiego ziemstwa gubernialnego odbędzie się zjazd prezesów zarządów ziemskich gub. kijowskiej. Na porządku dziennym obrad zjazdu umieszczono następujące sprawy: opracowanie programu prac statystycznych ziemstwa gubernialnego i organizacyi przy zarządzie ziemskim wydziału statystycznego; ustalenie wzajemnego stosunku pomiędzy ziemstwem gubernialnem i powiatowemi w dziedzinie zarządzeń weterynaryjnych; kwestya korzystania przez urzędników administracyjnych z ziemskich koni pocztowych; przeszacowanie majątków nieruchomych; obchód 300 ej rocznicy Domu Romanowów; przeszacowanie majątków fabrycznych oraz kwestya zbierania ofiar na rzecz ludności dotkniętej klęską głodową przez powiatowe zarządy ziemskie.

— **Nominacya**. Urzędnik kijowskiej komisyi włościańskiej M. Łukawenko został mianowany sekretarzem powiatowej komisyi urządzeń rolnych w Berdyczowie.

— **Dymisya**. Gubernator kijowski otrzymał zawiadomienie urzędowe o uwolnieniu kamerjunkra Dm. Dawydowa na jego własną prośbę od pełnienia obowiązków marszałka szlachty powiatu kijowskiego.

— **Kasa drobnego kredytu**. Pomiędzy kijowskim powiatowym zarządem ziemskim i głównym zarządem do spraw drobnego kredytu nastąpiło porozumienie w sprawie założenia w Kijowie ziemskiej kasy drobnego kredytu. Bank państwa otworzył kasie ziemstwa kijowskiego kredyt do wysokości 30 tys. rubli; na kapitał zakładowy wydane będzie 10,000 rub. z kapitałów kas oszczędności i takaż suma z funduszu drobnego kredytu. Te 20 tys. rubli oddane będą kasie w formie pożyczki bezprocentowej.

— **Sprawy wodociągowe**. Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie delegatów kijowskiej rady miejskiej, którzy mają się udać do Petersburga, aby wziąć udział w naradzie w sprawie wodociągowej przy miniaterstwie spraw wewnętrzcych. W naradzie brali udział zastępca prezydenta miasta dr. Burczak, wiceprezes komisyi wodociągowej Iljin, A. Kich, Brzozowskij. Rozpatrzywszy kwestyę wodociągów kijowskich, zebranie przyszło do wniosku, iż Kijów może korzystać z wody dnieprowej pod warunkiem jednak, aby pompy były przeniesione na inne miejsce. Następnie omawiano kwestyę wykupienia wodociągów przez miasto. Zebranie, rozpatrzywszy wszystkie sprawozdania rachunkowe T-wa, po ożywionej dyskusyi przyszło do wniosku, iż miasto może najwyżej zapłacić 3 mil. rb. za przedsiębiorstwo.

— **Zgromadzenie ziemskie**. Gubernator kijowski zezwolił na zwołanie w dn. 12 bież. miesiąca nadzwyczajnego zgromadzenia ziemskiego powiatu humańskiego.

— **Narada w sprawie skasowania wyborów**. Wczoraj wieczorem w lokalu zarządu gubernialnego odbyło się pod przewodnictwem gubernatora posiedzenie gubernialnej komisyi do spraw miejskich i ziemskich, na którem między innemi rozpatrywano ponownie protokóły wyborów do rady miejskiej z cyrkułu łybedzkiego w związku z ukazem senatu, który stwierdził cały szereg uchybień w procedurze wyborczej, dopuszczonych podczas wyborów radnych ze wspomnianego cyrkułu.

Senat mianowicie uznał, iż udział w wyborach pp. Bernera, Zalewskiego, Iwanowa i Serdiuka z prawem drugiego głosu na mocy upoważnienia współwłaścicieli, oraz wybranie na radnych i kandydatów na wyborach uzupełniających pp. Szmidta, Obołońskiego, Szkidczenki Bernera, których kandydatury wystawione zostały przez wyborcę — były nieprawidłowe, gdyż na mocy odnośnych wyjaśnień senatu udział w wyborach na podstawie władania wspólnym majątkiem bezwarunkowo stanowi osobiste prawo współwłaściciela i dlatego nie może być urzeczywistnione przez osobę, posiadającą swój własny cenzus. Balotowanie zaś kandydatów, wystawionych przez mniej, niż 5 wyborców, stanowi jawne wykroczenie przeciwko odpowiednim artykułom ustawy miejskiej. Niezależnie od tego pp. Wołkowicz, Obołonskij, Szkidczenko i Berner, jako już raz zabalotowani, nie mogli być balotowani powtórnie. Wobec tego senat skasował uchwalę kijowskiej komisyi gubernialnej do spraw miejskich i ziemskich, na mocy której wybory do rady miejskiej z cyrkułu łybedzkiego zostały zatwierdzone, i polecił tejże komisyi rozpatrzyć sprawę powtórnie.

Po rozpatrzeniu protokółów wyborczych, komisya skasowała jedynie wybory radnych Michajłowa-Turczenka i Bernera, oraz postanowiła wyznaczyć wybory dwóch radnych na ich miejsce oraz trzech kandydatów na radnych

— **Zmienione postanowienie obowiązujące o godzinach handlu**. Gubernator kijowski wydał obecnie postanowienie obowiązujące o godzinach handlu w sklepach i magazynach, w którem wprowadzone zostały dość znaczne zmiany, w porównaniu z takiemże postanowieniem, wydanem w r. 1910. Poniżej przytaczamy paragrafy przepisów, w których owe zmiany zostały poczynione:

§ 4. Handel w niedziele i dni świąteczne może się odbywać:

1) od godz. 6 do 11 z rana latem (od 1 kwietnia do 1 października) i od g. 7 do 12 w poł. zimą: a) wyłącznie artykułami żywności (mięso, produkty mięsne, warzywa, towary kolonialne, ryby, pasza dla bydła—na targach i w sklepach kolonialnych, nie handlujących napojami wyskokowymi.

b) żywymi kwiatami i owocami.

2) Od g. 12 do 4 po poł.: a) starzyzną, wyrobami przemysłu domowego wyłącznie na rynkach lub w specyalnie przeznaczonych na to miejscach; b) w sklepach kolonialnych, sprzedających również napoje wyskokowe; c) wyrobami włościańskimi ze straganów.

3) Od 12 w południe do 8 wieczorem dozwolony jest handel uliczny gazetami, wyrobami tytuniowymi, lodami, wodami mineralnemi, kwiatami, owocami i słodyczami, przyczem gazetami w kioskach od godz. 8 rano do 1 po poł., roznosiciele zaś mogą je sprzedawać dopiero od godz. 12 w południe.

§ 8. Handel na targach w dnie powszednie dozwala się: produktami żywności i paszą dla bydła latem od godz. 6 z rana do 6 wieczór, zimą zaś od g. 7 z rana do 7 wieczór, innymi zaś przedmiotami od 7 z rana do 7 wieczór w przeciągu całego roku.

Poza obrębem targów wszelki handel w dni powszednie może się odbywać od godz. 8 rano do 8 wieczorem.

W przeddzień 12 ważniejszych świąt handel we wszystkich sklepach kolonialnych może się odbywać do 10 godz. wieczorem.

Handel mięsem na targach może zaczynać się nawet przed godz. 6, w sklepach zaś rzeźniczych przed g. 7 z rana.

Handel w sklepach z kwiatami i składach aptecznych może trwać w dnie powszednie od g. 9 rano do 9 wieczór.

We wszystkie dni roku, oprócz Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, Nowego Roku i Zielonych Świątek handel jest dozwolony: a) w mleczarniach, cukierniach i kawiarniach od godz. 7 rano do 2 w nocy, z odpowiednią przerwą według uznania właścicieli, tak, aby czas handlu nie przewyższał 15 godzin.

b) w piwiarniach 1 rzędu — od godz. 9 rano do 12 w nocy, 2 rzędu—od 7 rano do 10 wieczorem. Piwiarnie bez sprzedaży zakąsek mogą być otwarte tylko w dni powszednie od g. 8 rano do 8 wieczór.

c) w garkuchniach i handlach win rosyjskich—od g. 10 rano do 1 w nocy; w herbaciarniach—od 6 rano do 9 wieczorem; w budkach z wodą sodową, papierosami, słodyczami i t. p.—od 9 rano do 12 w nocy.

Niniejsze przepisy zyskują moc obowiązującą po upływie 2 tygodni od dnia ogłoszenia ich w „Kijowskich Wiadomościach Gubernialnych".

— **Wyjaśnienie**. Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatora kijowskiego, iż generałowie i wogóle oficerowie uwolnieni z wojska z prawem noszenia munduru nie mają prawa używać uniformu wojskowego w czasie wykonywania jakiejkolwiek służby prywatnej lub społecznej a także w razie przejścia do cywilnej służby państwowej. We wszystkich podobnych wypadkach zabrania się im również podpisywać się tytułem, jaki posiadali w wojsku lub uzyskali w chwili otrzymania dymisyi.

— WYPADEK NA KOLEI. Onegdaj wieczorem w pobliżu stacyi Połonne kolei Południowo-Zachodnich pociąg № 32 wpadł na idącego torem kolejowym jakiegoś nieznanego mężczyznę, któremu koła lokomotywy odcięły prawą rękę.

— SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKA. Niejaka Tymofiejewa (Basejna 21) padła ofiarą kradzieży ze strony służącej swojej A. Dudczenkowej, która zabrała jej z mieszkania rozmaite rzeczy, poczem zbiegła, pozostawiając swój paszport.

— OBŁAWA. W nocy dn. 8 go lutego policya śledcza dokonała rewizyi rozmaitych przytułków oraz kryjówek złodziejskich i aresztowała 172 ludzi nie posiadających paszportów. Wśród aresztowanych znalazł się zbiegły z Syberyi M. Hofman i dwóch dezerterów.

— KRADZIEŻE. Ubiegłej nocy przy ulicy Dmitrowskiej № 30 okradziono mieszkanie E. Czerneckiej.

Na sali kontraktowej skradziono Stepanence portmonetkę z pieniędzmi. Złodziei aresztowano: są to Judaszkiewicz i Malikow liczący 12—14 lat.

W café chantant „Apollo" przy ul. Meryngowskiej skradziono naczynia stołowe wartości 100 rubli.

Przy ul. Mieżygorskiej № 32 złapano na kradzieży J. Bela.

W domu № 14 przy ul. Policyjnej aresztowano z kradzionemi rzeczami A. Sidorenkę.

— NAGŁY ZGON. Przy ul. Fundukleiowskiej № 30 zmarła nagle 85-letnia E. Brajkowska.

— GRABIEŻ. Onegdaj wieczorem na rogu ulic Policyjnej i Predsławińskiej jakiś nieznany bandyta wyrwał z rąk przechodzącej Marimowskiej torebkę, wyciągnął z niej portmonetkę i paszport, poczem umknął porzucając pustą torebkę.

— KRADZIEŻ PRZEWODNIKÓW TELEFONICZNYCH. W nocy na 8 go lutego na ul. N. Jurkowskiej skradziono ze słupów przewodniki telefoniczne.

— POŻARY. Wczoraj w nocy z powodu złego urządzenia kominów wszczął się pożar w koszarach 165 łuckiego pułku piechoty przy ul. Diegtierewskiej. Straty poczynione przez pożar nieznaczne.

Wczoraj w południe wynikł pożar w olbrzymim domu Bogrowych przy Bulwarze Bibikowskim № 4. Ogień szybko stłumiono.

— ARESZTOWANIE „BEZPRAWNYCH". W domu № 20 przy ul. Konstantynowskiej policya aresztowała 4 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 9 (22) lutego 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—13,1	—9,8	—14,9
Barometr przy 0 w mm.	748,8	752,2	754,0
Stop. wilgotności w proc.	91	67	81
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	PółW.1	PółW.3	PółW.3
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	0	0
Ilość opadów w mm.	0,0	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	—8,5
Najniższa	—15,0
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	—12,6
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	—5,4

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w pasie południowym Rosyi europejskiej; temperatura wyższa od normalnej na skrajnym południo-zachodzie, znacznie niższa od normalnej w pozostałej Rosyi.

Spodziewane obniżenie temperatury w pasie południowym, mrozy umiarkowane na północnym zachodzie i na zachodzie, znaczne w pozostałych rejonach; opady na północ.-zachodzie i na skrajnem południu.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Europejski: pp. Leszek hr. Poniński-Walewski, obywatel, z Równego; Włodzimierz Pappmel, obywatel, z Mirgorodu; August Monwins-Montwid, inżynier, z Petersburga; Aleksander Pawłow, kupiec, z Warszawy; Rudolf Kirschbaum, kupiec, z Paryża.

Hotel Continental: pp. Marya Murawjowa z gub. wołyńskiej; Sergiusz Sawicki, junkier, z Petersburga.

Grand-Hôtel: pp. Izydor Radlauer z Moskwy; Erich Leonhardt z Żytomierza; Ludwik Biliński z gub. podolskiej; Albert Mortinro z zagranicy; Jerzy Tronqoix z Trościańca; Piotr Deis z Moskwy.

Hotel Ermitage: pp. Andrzej Prudnikow z gub. Kurskiej; P. Bojko, inżynier, z Chers.; Jakób Wengierow, inż., z Petersburga.

Hotel Hładyniuka: pp. Paweł Korebko, rzecz. r. st., z Nieżyna; Józef ks. Rotijew z Winnicy; Karol Henneberg, dyr. szpik. cukr.; Benjamin Jefimow, dyr. rzaw. cukr.; A. Reiser, dyr. kisiel. cukr.; Aleksandra Wyszyńska z Charkowa; Marya Korczewska z Odesy; A. Ruda z Odesy; Jan Lichaczew, dyr. gimn., z Białej-Cerkwi.

Hotel Francuski: pp. Bohdan hr. Scipio del Campo, obywatel, z gub. wołyńskiej; Adam hr. Montrezor, obywatel, z gub. kijowskiej; K. Widorowicz, adm. prz., z Homla; Franciszek Skórzewski, admin. z gub. podolskiej; Józef Monastyrski, dyr. łucz. cukr.

Hotel Universal: pp. Karolina Winter z Połtawy; Wiktor Janicki z Petersburga; Karol Bobowski, dyr. zarz. c., z Gniewania.

Hotel Rosya: pp. Aleksandra Gricajenko; Kalikst Zieliński z Dubna; Karol Bilting z Emilczyna; Antonina Popowa, artystka, z Odesy; Olga Gricajenko; Nikodem de Mezer z Latyczowa; Mikołaj Smirnow z Dankowa; Helena Brzeska z Białej Cerkwi; Natalja Gricajenko; Grzegorz Galagin ze Rżyszcz; Longin Pieczkowski z Wasylkowa; Marya Smirnowa z Dankowa.

KRONIKA POLSKA.

— **Epilog procesu królewiaków**. W maju r. z. odbyła się w krakowskim sądzie krajowym karnym rozprawa przeciwko kilku studentom królewiakom, oskarżonym o należenie do tajnego stowarzyszenia Związku walki czynnej i o przekroczenie prawa o noszeniu broni. Rozprawa zakończyła się skazaniem słuchacza filozofii Emiliana Meduskiego i urzędnika prywatnego Jana Latoura na miesiąc więzienia, a słuchaczów filozofii Władysława Cbybowskiego i Eugeniusza Radlińskiego na dwa tygodnie więzienia; nadto wszystkich oskarżonych skazano na wydalenie z granic Austryi po odsiedzeniu kary. Obrońca oskarżonych, dr. Heski, wniósł ich imieniem zażalenie nieważności do najwyższego trybunału kasacyjnego w Wiedniu. W sobotę odbyła się rozprawa w tej sprawie w trybunale kasacyjnym w Wiedniu pod przewodnictwem radcy dworu, dr. Borelowskiego. Trybunał po rozważeniu sprawy odrzucił zażalenie nieważności, jako nieuzasadnione.

Ostatnie wiadomości.

Mowa Seydy. W parlamencie Rzeszy zabrał onegdaj głos wiceprezes Koła Polskiego, Władysław Seyda, uzasadniając rzeczowo złożone przez Koło wnioski. Najdłużej mówca zatrzymał się nad wnioskiem o zniesieniu osławionego paragrafu językowego. Wprowadzono ten paragraf do ustawy o stowarzyszeniach jedynie i wyłącznie przeciwko polakom. Podczas ostatniej kampanii wyborczej ludność polska obradowała na wiecach i zgromadzeniach po polsku, a przecież monarchia niemiecka nie rozpadła się od tego w gruzy. Z kolei mówca poruszył znane nadużycia w Świeciu i oświadczył, że Koło Polskie poprze gorąco wniosek obostrzenia kar dla przedstawicieli rządu, którzy do podobnych nadużyć przykładali rękę.

Nowe starostwa na Śląsku. Od dłuższego już czasu była aktualną sprawa utworzenia dwóch nowych starostw na Śląsku, mianowicie w Polskiej Ostrawie i w Boguminie. Na ostatniem posiedzeniu sejmowem zastanawiano się nad kwestyą, które gminy przydzielić do nowych powiatów. Stało się zadość życzenni

niemców, żeby gminy narodowościowo mieszane włączyć do starostwa bogumińskiego, które będzie niemieckie, ażeby działać germanizacyjnie. Powiat ten będzie cudacznie wykrojony, bez względu na interesy ekonomiczne ludności i stosunki lokalne, byle tylko jak najwięcej gmin polskich i mieszanych uczynić zawisłemi od nowego urzędowego ogniska germanizacyi.

Drugie starostwo będzie w Polskiej Ostrawie. Wydział gminny ofiarował już skarbowi pod budowę nowego starostwa grunt wartości 14,440 k. i dodatek na koszty budowlane w kwocie 5,000 k. Czesi są pewni, że starostwo to będzie czeskiem; prasa czeska uważa, że rozumie się to samo przez się.

A gdzie będzie starostwo polskie? Nigdzie. Nikt bowiem o to nie zabiegał, nikt z polskiej strony o to się nie troszczył. Sprawy drugorzędne wywołują z reguły dużo huczku, wiecowania i t. p., o pierwszorzędnych nawet się nie wie, że robią je po cichu.

Czesko-niemieckie rokowania ugodowe w Pradze uważa się powszechnie za rozbite. Wyłonił się jednak projekt, aby rząd zaskoczył czechów i niemców i sprawę sam tymczasowo załatwił. Zarządzenia językowe Badeniego, Gautscha i Thuna miały mieć ten błąd, że ogłoszono je odrazu jako definitywne. Istnieje więc zamiar, żeby utworzyć stan przejściowy; rząd Stürgkha ma wydać na pewien ściśle oznaczony przeciąg czasu zarządzenia językowe, a spory na pograniczach językowych ma o ile możności w zakresie własnej władzy załatwiać. Tymczasowe to rozporządzenie przestałoby obowiązywać z chwilą, z którą parlament austryacki lub sejm czeski załatwiłby kwestyę językową w Czechach w drodze ustawodawczej. Narodowościom nie powinno odbierać się prawa swobodnego rozstrzygnięcia tej bolączki, ale państwo musi być chronione przed rozstrojem, którym mu grozi teraźniejszy spór czesko-niemiecki.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Rewizye.

Warszawa (Wł.). We środę wieczorem na wezwanie prokuratora izby sądowej około 40 sędziów śledczych i podprokuratorów z dodanemi im do pomocy 100 policyantami grupami dokonali rewizyi mieszkań handlarzy bydła na Pradze, przyczem skonfiskowali mnóstwo dokumentów.

Rewizye te znajdują się w związku z delegacyą Zajączkowskiego, wysłanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych do Królestwa w celu wykrycia syndykatu handlu mięsem.

Śledztwo w toku.

Wisła ruszyła.

Sandomierz (Wł.). Lody na Wiśle ruszyły i zatrzymały się o wiorstę poniżej miasta. Woda przybywa.

Echa zgonu Aehrenthala.

Wiedeń (AP). Bethmann Hollweg w telegramie do Berchtolda wyraził pewność, iż pełne wzajemnego zaufania stosunki przyjazne, które podtrzymywał poprzednik Berchtolda, będą jaknajpomyślniej rozwijać się i w przyszłości. Bethmann-Hollweg przyrzekł, iż z uwagi na trwałość przymierza, będzie on wszelkiemi siłami popierać politykę Berchtolda.

Petersburg (Wł.). Mienszikow w „Now. Wrem." zamieścił artykuł, poświęcony pamięci Aehrenthala, doradzając dyplomatom rosyjskim, aby wzięli przykład z Aehrenthala, który wiele uczynił dla swej ojczyzny, jako prawdziwy patryota, „mimo swego żydowskiego pochodzenia".

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). Izba gmin. Na porządku dziennym dalszy ciąg debatów nad odpowiedzią na mowę tronową. Radykał Ponsonby wnosi poprawkę, opiewającą, iż rząd angielski, nie wyzyskawszy chwili, w której można byłoby stosownie do brzmienia układu anglo-rosyjskiego poczynić zarządzenia w celu zachowania całości i niepodległości Persyi, dopuścił do zagrożenia Indyom i życiowym interesom Anglii. Jeżeli jakiekolwiek państwo cierpi z powodu niesnasek wewnętrznych, przyjaciele jego powinni stać po jego stronie. Rosya skorzystała ze sposobności, aby posunąć się ku Persyi. Wina Anglii polega na tem, iż wyraziła poniżającą ją zgodę.

Ponsonby był zdziwiony, gdy Grey, mimo okupacyi Persyi przez armię rosyjską, ucisku we wszystkich częściach kraju i stosowania kary śmierci, oznajmił w Manchesterze, iż cel traktatu anglo-rosyjskiego został osiągnięty. Tymczasem nie ulega kwestyi, iż traktat został pogwałcony.

Radykał Norrel wyraził nadzieję, iż Grey nie poda w wątpliwość możliwości zawarcia ugody z Rosyą na warunkach mniej uciążliwych dla narodu perskiego i zgodnych z honorem Anglii.

Unionista Sykes oświadczył, iż nie zostało dowiedzione, jakoby okupacya Persyi przez Rosyę nie była potrzebna i że kary wymierzone niektórym osobom nie były zasłużone. Obecna sytuacya wszakże brzemienna jest w przyszłe niebezpieczeństwa, jeżeli Anglia nie zajmie odrazu określonego stanowiska.

Londyn (AP). Izba gmin. Grey, poruszając sprawy perskie, powiedział, iż jest nadzieja zaciągnięcia dla Persyi znacznej pożyczki. W sprawie kolei transperskiej Grey rzekł: „Pewne grupy finansowe zajęte są przedwstępnem zbadaniem kwestyi. Rząd angielski wypowiedział się zasadniczo za projektem, uwarunkowawszy z góry szerokość toru i jego kierunek. Co się tyczy porozumienia anglo-rosyjskiego, to nie rozszerza ono odpowiedzialności Anglii; przeciwnie z ograniczeniem sfery jej wpływów przy odpowiedniem ograniczeniu sfery rosyjskich wpływów obydwie strony dochowały traktatu. Kwestya, czy spowodowało to strategiczną niedogodność dla Anglii, zależy od tego, jak będzie wykorzystany wpływ rosyjski w Persyi północnej.

Wkroczenie wojsk rosyjskich do Persyi północnej wywołane zostało rozmaitemi przyczynami. Anglia wszakże była przekonana, iż wojska rosyjskie nie zostały wysłane w celu długotrwałej okupacyi.

Wojska rosyjskie nie są przytem jedynemi wojskami cudzoziemskiemi w Persyi; znajdują się tam i wojska tureckie. Jeżeli strategicznej sytuacyi Rosyi zagraża translokacya wojsk tureckich, to Rosya ma prawo przedsiębrać środki, jakie uważa za konieczne".

Na zakończenie Grey wyraził niezadowolenie, iż w izbie przyjmuje się na wiarę wszystko to, co się mówiło przeciwko postępowaniu Rosyi, a okoliczności, które spowodowały wiadomą działalność Rosyi, nie są brane w rachubę. Niełatwo jest zachować rząd perski i zapewnić porządek, ale jest to celem rządu angielskiego.

Po przemówieniu Grey'a poprawka Ponsonby'ego została cofnięta.

Rokowania francusko-hiszpańskie.

Paryż (AP). „Temps" donosi, że hiszpański kontr-projekt zawiera w sobie zgodę Hiszpanii na przyjęcie arbitrażu,—w razie różnicy zdań—zakaz odstępowania swoich praw innemu państwu i unifikacyę taryf celnych. W sprawie nominacyi namiestnika sułtana i w sprawie uregulowania stosunków na linii Fez-Tanger różnica zdań trwa w dalszym ciągu.

Pożary.

New-York (AP). Pożar zniszczył w Havstonie 60 tys. pak bawełny.

Ust'-Sysolsk (AP). Spłonął lokal zjazdu powiatowego i wszystkie papiery.

Śmierć przestępcy.

Zugdidy (AP). Policya usiłowało aresztować zbiegłego z robót ciężkich Szurgaja, który utrzymywał w postrachu ludność miejscową. Podczas strzelaniny trwającej 3 godziny zabici zostali Szurgaj i jeden strażnik.

W nowej republice.

Mukden (AP). Z większości miast Mandżuryi donoszą, iż d. 6-go lutego w nowy rok, według starego chińskiego kalendarza księżycowego, władze i garnizony wywiesiły flagi republikańskie. Z rozkazu Juan-Szi-Kaja od tego dnia został urzędownie wprowadzony kalendarz gregoryański.

Nazwa ery „Suań-Tun", która początek swój bierze od pierwszego roku panowania ostatniego cesarza Pui, została skasowana.

Rok bieżący do czasu, gdy zgromadzenie narodowe ustali nową erę, został nazwany „Sin Chaj", to znaczy rok „złotej świni".

Chańkou (AP). Minister wojny Sun-Chu wyrusza do Pekinu, by zaprosić Juan-Szi-Kaja do Uczan-Fu dla złożenia przez tego ostatniego przysięgi republice wobec niewykonania przez niego czterech punktów umowy, a mianowicie: usunięcia dworu z Pekinu, rozpuszczenia gwardyi, odwołania armii, operującej przeciwko Chańkou do Pekinu, i oddania północnej części kolei Pekin—Chańkou rządowi republikańskiemu.

Urga (AP). Departament szabiński, składający się z lenników chutuchty, został zreformowany. Ze zniesieniem wszystkich ajmaków ludność szabińska została podzielona na 8 oddzielnych choszunów, na czele których postawiono 8 najbardziej zdolnych osób, zaszczyconych tytułami książąt.

Czifu (AP). Oczekiwany jest tu z Szanchaju Utin-San i Tan-Szaoj z 2 tysięcznym oddziałem. Kupcy miejscowi zwrócili się do prezydenta republiki z prośbą, aby Czifu zostało wyznaczone jako rezydencya gubernatora mandżurskiego.

Ludność Wen-Dena ogłosiła wojnę rewolucyonistom. Wysłano tam wojsko dla stłumienia rozruchów.

W Persyi.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek zdecydowano odwołać oddział rosyjski z Kazwinu.

Teheran (AP). Powieszono tu żyda za zabójstwo w celu rabunku, dwóch muzułmanów i ormianina za rabunek.

Ofiarność publiczna.

Rouen (AP). Rada municypalna postanowiła zakupić aeroplan i oddać go do rozporządzenia armii.

W Belford w tym samym celu rozpoczęto zbieranie ofiar prywatnych. Wiele miast zamierza iść za tym przykładem.

Wybory prezydentów izb.

Chrystyania (AP). Storting wybrał na prezydenta byłego ministra Konowa, a adelsting byłego ministra Berge.

Z prawodawstwa amerykańskiego.

Waszyngton (AP). Izba przedstawicieli większością 178 głosów przeciwko 127 przyjęła prawo o rewizyi taryfy celnej na przetwory chemiczne. Według tej taryfy cały szereg przetworów chemicznych został zwolniony od cła. Wszyscy republikanie głosowali przeciwko temu.

Interpelacye.

Petersburg (Wł.). Komisya interpelacyjna przyjęła interpelacyę w sprawie aresztowania literata moskiewskiego Skworcowa, kandydata socyal-demokratów na posła do Dumy Państwowej. W referacie swym w tej sprawie komisya stwierdza, że aresztowanie i deportacya upatrzonego przez ludność kandydata na posła — posiada doniosłe państwowe znaczenie. Ludność powinna być zabezpieczona od bezprawnego wpływu administracyi na wybory w formie prześladowania kandydatów na posłów na mocy przepisów o ochronie. Prawo obowiązujące w Rosyi przewiduje przecież karę za uniemożliwienie udziału w wyborach.

Petersburg (Wł.). Komisya interpelacyjna przyjęła interpelacyę o znieważeniu przez gubernatora permskiego posła do Dumy Państwowej—Pietrowa (3).

Umorzenie sprawy.

Ryga (AP). Wobec niemożności wykrycia winnych i braku dowodów obciążających, sąd okręgowy umorzył śledztwo w sprawie tajemniczej śmierci syna kapitana Kurosza zmarłego w Ogierze w r. 1911.

Opinia Tana.

Samara (AP). Pisarz rosyjski Tan, powróciwszy z miejscowości dotkniętych klęską nieurodzaju, oświadcza w „Wołż. Słowie" iż otwarcie jadłodajni i wydawanie rządowej pożyczki żywnościowej uratowało ludność od głodu.

W uniwersytecie petersburskim.

Petersburg (Wł.). Wykład profesorów Udincewa w uniwersytecie petersburskim odbył się pod ochroną policyi. Dokoła gmachu uniwersytetu mnóstwo policyantów.

Petersburg (Wł.). Po usunięciu policyi z uniwersytetu, po wykładzie profesora Udincewa—studenci wybili szyby w kurytarzu uniwersyteckim.

Wiec „nacyonalistów".

Petersburg (Wł.). W wiecu nacyonalistów w sprawie traktatu ze Stanami Zjednoczonymi wzięło udział 1,500 osób.

Uchwalono domagać się rewizyi taryf celnych i niedopuszczanie do Rosyi pod żadnym pozorem żydów amerykańskich.

Wywiad u hr. Wittego.

Petersburg (Wł.). Hr. Witte w rozmowie z dziennikarzem oświadczył, że jest przyzwyczajony do najróżnorodniejszych pogłosek o sobie, które są zazwyczaj fabrykowane przez pewne osoby w określonym celu.

Hr. Witte kategorycznie zaprzecza pogłoskom, jakoby ma stanąć na czele związku banków. Natomiast prawdą jest, że pragnie on usunąć się zupełnie z widowni politycznej. „Czas na odpoczynek", powiedział hr. Witte.

Samobójstwo.

Petersburg (Wł.). Po kłótni z mężem zastrzeliła się żona inżyniera Szuberska, córka byłego ministra komunikacyi ks. Chiłkowa.

Heliodor w klasztorze.

Petersburg (Wł.). Synod telegraficznie polecił przeorowi klasztoru Floryszczewskiego niedopuszczać do Heliodora osób, nienależących do braci klasztornej.

Interpelacya.

Petersburg (Wł.). W sprawie interpelacyi o konfiskacie pism wystąpi z wyjaśnieniem w Dumie Państwowej minister spraw wewnętrznych Makarow.

Sprawa Hermogena.

Petersburg (Wł.). Pisma podają pogłoskę, jakoby ep. Hermogen zwrócił się do synodu z listem, w którym wyraża skruchę wobec swego niedawnego postępowania i prosi synod o mianowanie go episkopem do Japonii. Podobno prośba Hermogena odniesie skutek.

Petersburg (Wł.). Pisma wieczorne uważają pogłoskę o mianowaniu Hermogena episkopem japońskim za zupełnie bezpodstawną.

Przed zjazdem lekarzy słowiańskich.

Petersburg (Wł.). Uchylenie się lekarzy polskich od udziału w zjeździe lekarzy słowiańskich w Petersburgu wywarło na komitet zjazdu silne wrażenie. W komitecie daje się zauważyć upadek energii, panuje przekonanie, że w związku z wyodrębnieniem Chełmszczyzny w zjeździe nie wezmą udziału i pozostali słowianie zachodni. Prawdopodobnie zjazd nie dojdzie do skutku.

Sprawa Kuzniecowa.

Petersburg (Wł.). „Riecz" donosi, że skarga posła Gołołobowa na posła Kuzniecowa będzie rozpatrywana przez I-szy departament Rady Państwa w dniu 14 ym lutego. Członkowie departamentu twierdzą jednomyślnie, że rada ministrów nie miała prawa rozważania tej sprawy. Szczegłowitow powinien był tylko skierować sprawę do decyzyi Najwyższej. Swoją drogą I-szy departament mniema, że art. 14-ty ustawy Dumy Państwowej przewiduje tylko polityczną wolność słowa posłów, zaś odpowiedzialność za twierdzenia oszczercze istnieć musi, inaczej w stosunku do posła przeciętny obywatel stanie się całkiem bezbronny.

Mówią, że departament zażąda od Kuzniecowa wyjaśnień, wyznaczywszy na udzielenie takowych termin miesięczny.

Projekt Kasso w radzie ministrów.

Petersburg (Wł). „Birż. Wied." informują, że rada ministrów rozważała projekt Kasso utworzenia za granicą seminaryów, mających na celu kształcenie kandydatów na profesorów. Projekt spotkał się ze stanowczą opozycyą Kokowcewa, który wskazywał na szereg memoryałów, krytykujących zamiar ministra oświaty.

Rada ministrów odmówiła asygnowania pieniędzy na ufundowanie seminaryów zagranicznych i uchwaliła projektu Kasso pod obrady izb nie wnosić.

Sprawa „Dasznakcutiuna".

Petersburg (Wł.). Wobec zniknięcia z aktów śledztwa pierwiastkowego sprawy „Dasznakcutiuna" ważnych dokumentów, minister sprawiedliwości Szczegłowitow polecił oddanie aktów śledztwa i dokumentów sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi—Aleksandrowowi.

Pisma donoszą, że uporządkowanie dowodów rzeczowych w tej sprawie dokonane było przez sędziego śledczego Łyżina, znanego z interpelacyi dumskich.

Dokumenty, które znikły w sposób tajemniczy, miały doniosłe znaczenie dla niektórych z oskarżonych.

„Honorowi" nacyonaliści.

Petersburg (Wł.). Nacyonaliści wybrali na członków honorowych swej organizacyi: Ruchłowa, Bogdanowicza i Mienszikowa.

Z komisyi Dumy Państwowej.

Petersburg (Wł.). Komisya Dumy Państwowej do spraw samorządu uznała za porządane rozszerzenie praw wyborczych ludności na podstawie wprowadzenia zasady wszechstanowości przy wyborach do ziemstw. Organizacyę wyborów na podstawie powszechnego prawa wyborczego odrzucono.

Petersburg (AP). Komisya szkolna zaaprobowała projekt oddania szkół dentystycznych pod zarząd ministerstwa oświaty.

W komisyach Rady Państwa.

Petersburg (AP). Komisya specyalna i finansowa Rady Państwa przyjęły bez zmiany projekt prawa o etatach wyższych szkół początkowych.

Zgodnie z projektem ministerstwa, normalna liczba uczniów w klasie nie powinna przekraczać 50-ciu.

Petersburg (AP). Komisya specyalna Rady Państwa przyjęła z pewnymi zmianami projekt prawa o komisyach rządowych do spraw ubezpieczeń robotników.

Zakończenie strajku.

Petersburg (Wł.). Strajk robotników w warsztatach putiłowskich ukończony.

Z za kulis ministerstwa spr. zagr.

Petersburg (Wł.). „Nowoje Wremia", w dalszym ciągu krytykując działalność ministerstwa spraw zagranicznych, między innemi twierdzi, że urzędnicy ministerstwa pozostawili bez podania do wiadomości publicznej około 150 Ukazów Najwyższych, które bynajmniej nie posiadały znaczenia sekretnego. Charakterystycznem zjawiskiem jest to, że niektóre proklamowane Ukazy Najwyższe ministerstwo uważa za sekretne. Niedawno, naprzykład, minister Sazonow nadesłał do Dumy Państwowej odpis odręczny Ukazu podanego do wiadomości ogólnej w r. 1902.

Echa mowy Kasso.

Petersburg (Wł.). „Now. Wremia" uważa wczorajszą mowę ministra oświaty Kasso, wygłoszoną w Dumie Państwową — za wystąpienie męża stanu, w najlepszem słowa tego znaczeniu.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 8 lutego.

(Dokończenie).

Rodiczew, krytykując przemówienie ministra, wskazuje, że ministerstwo broniło interesów młodzieży rosyjskiej zapomocą masowych wydaleń i zesłań do krain północnych. Poszanowanie dla ciała profesorskiego znalazło swój wyraz w rozgromieniu najstarszego z uniwersytetów rosyjskich—moskiewskiego, z którego usunęły się wszystkie największe powagi we wszystkich dziedzinach naukowych, i żeńskiego instytutu medycznego, z którego usunięto cały skład osobisty—najlepszych profesorów—wówczas, gdy cała Rosya tak potrzebowała pomocy lekarskiej. Obrona interesów rodziców uczącej się młodzieży, na którą powoływał się minister, objawiła się w znanym okólniku o komitetach rodzicielskich, zapomocą którego minister z taką swobodą załatwił się z temi instytucyami. Minister dowodził konieczności stosowania surowych środków, powołując się na jakiś groźny strajk, który miał wybuchnąć oraz na jakieś informacye o nieokreślonym charakterze, które oparte są widocznie na doniesieniach agentów wydziału ochrony. Żądając od profesorów, by wykładali pomimo wszystko, bez względu na jakościowy i ilościowy skład audytoryum, ministerstwo pragnie stworzyć jedynie pozór nauki, bezmyślne komunikowanie faktów ludziom niezdolnym do ich zrozumienia. Taki pogardliwy stosunek do nauki rosyjskiej można chyba wytłómaczyć narodowością ministra, w żyłach którego nie płynie krew człowieka rosyjskiego. Represye i prześladowania nie są w stanie opanować myśli rosyjskiej. Sąd historyi wyznaczy obecnym działaczom ministerstwa oświaty odpowiednie miejsce.

Puryszkiewicz uważa, że wszystkie przemówienia, jakie będą rozbrzmiewać z ław opozycyi w tej kwestyi, będą podżeganiem do nowych wybryków studenckich. Po wyczerpującem przemówieniu ministra, przemówieniu historycznem, które powinno być zapisane złotemi literami w sali aktowej każdego uniwersytetu, cóż mogą powiedzieć przedstawiciele opozycyi?

Rodziczew chciał oskarżyć ministra o kosmopolityzm, czyniąc aluzye co do jego narodowości. Jednakże niech lepiej w żyłach ministra płynie krew inoplemieńcza, lecz taka, która daje możność wygłaszania przemówień historycznych, niż krew nie rosyjskiego, lecz niewątpliwie chamskiego pochodzenia.

(Silny hałas na lewicy. Okrzyki: „precz, precz").

Prezydent oświadcza: „Nie mogę pozwolić na wygłaszanie z katedry takich ostrych wyrażeń pod adresem posła, pozbawiam więc pana głosu".

Przewodnictwo obejmuje *Kapustin*.

Opozycya i centrum żegnają Rodziankę, który opuścił fotel prezydyalny, długotrwałymi oklaskami.

Milukow otrzymuje głos.

Wobec silnego hałasu na sali ogłoszono 10-minutową przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia *Milukow* wykazuje, że przemówienie ministra jest oparte na sofizmatach prawnych.

„Wy — mówi poseł, zwracając się do większości Dumy — jesteście wspólnikami ministra, który nie chciał słuchać poważnej krytyki swego przemówienia. Lecz w dniu dzisiejszym opozycya święci rocznicę, która wiele rodzin okryła żałobą. Ten rok wykazał już, jak płonne i bezwocne były usiłowania ministra, mające na celu położenie kresu zaburzeniom studenckim. Jeśli oburzenie i rozdrażnienie nie ujawnia się nazewnątrz, to w formie gwałtownej wre wewnątrz młodzieży uniwersyteckiej.

(Głosy na prawicy: „Podżegacz").

„Ta sama rocznica jest rocznicą chybionych zarządzeń ministra. Sam czas wykazuje ich bezcelowość".

(Okrzyki na prawicy: „Brudny prowokator").

Zastanawiając się następnie nad argumentami ministra, Milukow oświadcza, że nie mają one żadnej wartości wewnętrznej. Minister powołuje się nawet nie na prawo, a na praktykę ministerstwa, t. j. na praktykę bezprawia.

Z powodu spóźnionej pory Milukow skończy swe przemówienie w przyszłą środę.

Po nim przemawiać będzie Puryszkiewicz.

Następne posiedzenie dzisiaj.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 9-go lutego 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.20	kup. 216 17
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100 50
4% renta państwowa 1894 r.	90 75
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216 14
Dyskonto prywatne	3 7/8%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Peterzburg:	
Cena najniższa	265 625
Cena najwyższa	267 625
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4½% pożyczka 1909 r.	101 20
5% pożyczka rosyjska 1906 r. (bez kuponu)	106 35
Dyskonto	3%
Usposobienie chwiejne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup	100 1/4
Usposobienie spokojne lecz stałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	100
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 80

Giełda Petersburska.

Dnia 9 lutego 1912 r.

4% Renta Państwowa	50 7/8
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Półtaw. B. Ziem.	—
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	460
5% „ „ 1866 r.	381
5% Obl. prem. Szlach. Banku	332
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	550
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	543 1/2
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	409
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	150
„ Brańsk. Fab. Szyn	191 1/2
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	272
„ Putiłowsk.	157
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	426
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	214
„ Koł. fabr. maszyn	239
„ M. K. Wor. kol.	998
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	174 1/2
„ Poł. Doniecka kol. żel.	223
„ Mosk. Kazań. kolej	536
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	324 1/2
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	103 1/2—104
5% „ 1906 r.	103 1/2
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% „ „ „ „ „	—

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi po mocnym początku ku końcowi giełdy na całej linii słabsze; z premiówkami 1-ej emisyi zwyżkowe.

Z ostatniej chwili.

Z Koła polskiego w Wiedniu.

Wiedeń (Wł.). Wszyscy przywódcy stronnictw polskich naradzają się obecnie nad wyborem prezesa Koła polskiego.

Wybrany zostanie członek stronnictwa demokratycznego German, albo też poseł Krakowski dr. Leo, ten ostatni posiada podobno większe szanse.

Zjazd ukraińskiego komitetu narodowego.

Lwów (Wł.). Zjazd komitetu narodowego ukraińców wyraził zaufanie posłom ukraińskim i podziękę za stanowisko ich w sprawie ugody polsko-ruskiej i oświadczył, że rokowania zostały rozbite z winy polskiej większości sejmowej i rządu, zwłaszcza namiestnika. Zjazd polecił ukraińskim posłom sejmowym sprzeciwiać się rozszerzeniu autonomii krajowej i zawezwał klub ukraiński w parlamencie wiedeńskim do zaostrzenia taktyki oraz najenergiczniejszego żądania załatwienia sprawy uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Licytacya zbiorów Webera.

Hamburg (Wł.). Z licytacyi słynnego zbioru obrazów zmarłego konsula Webera osiągnięto 4 i pół miliona marek, za słynny obraz Rembrandta „Chrystus w świątyni" zapłacono 1¼ miliona.

Olbrzymie sprzeniewierzenie.

Duisburg (Wł.). Administrator dóbr księżny Hatzfeld—Wildenburg zbiegł, sprzeniewierzywszy dwa miliony marek.

Sprzedaż dokumentów wojskowych.

Moguncya (Wł.). Żołnierz piechoty skradł z biura kasy wojskowej ważne dokumenty, sprzedał takowe Francyi i znikł bez śladu.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin (Wł.). Rozprawy wczorajsze w parlamencie niemieckim wykazały, iż większość pragnie pohamowania polityki ceł ochronnych.

Stanowisko Koła Polskiego uzasadniał Grabski.

Zapowiedź strajku.

Bochum (Wł.). Górnicy zażądali 15% podwyżki. Zaczekają oni na odpowiedź do dn. 5 marca (now. stylu). Tak samo postąpili górnicy górnośląscy.

Pogrzeb Aehrenthala.

Wiedeń (AP). Uroczyście, według ceremoniału dworskiego odbyła się eksportacya zwłok Aehrenthala na dworzec kolejowy. Zwłoki złożone zostaną do grobów rodzinnych w Czechach.

Otwarcie sesyi parlamentu włoskiego i senatu.

Rzym (AP). Uroczyście otwarta została sesya izby poselskiej. Uchwalono wysłać depeszę powitalną do armii i floty. Giolitti odczytał dekret o wcieleniu do Włoch Trypolisu i Cyrenaiki, upraszając o najrychlejsze wyznaczenie komisyi do rozpatrzenia dekretu.

Również uroczyście otwarto sesyę senatu.

Z sejmu pruskiego.

Berlin (Wł.). Wczoraj w sejmie podczas dyskusyi budżetowej wiceprezes Koła Polskiego Wł. Seyda zainterpelował rząd, dlaczego młodzi sądownicy polacy wysyłani są stale do prowincyi zachodnich. Minister sprawiedliwości odpowiedział, że rząd postępuje rozmyślnie, mając na celu odciągnięcie polaków od agitacyi narodowej. Wyjaśnienia ministra spotkały się z żywym protestem posłów polskich.

Wojna włosko-turecka.

Medyolan (Wł.). „Corriere della Sera" donosi, że szef sztabu głównego armii okupacyjnej w Trypolisie generał Castadello, bawiący w Rzymie, nie powróci już na swe stanowisko, następcą jego zostanie generał Salsa.

Ministerstwo wojny domaga się dalszych 20 milionów na koszty kampanii.

W nowej republice.

Mukden (AP). Juan-Szi-Kaj telegrafował do Lań-Tian-Weja, że trwające w Mandżuryi zbrojne potyczki przeszkadzają zawarciu pożyczek zagranicznych i że należy przeto unikać zatargów zbrojnych.

Mukden (AP). Według pogłosek Czao-Er-Siuń pozostanie na stanowisku wice-króla Mandżuryi.

W Chorwacyi.

Dubrownik (AP). Po wiecu protestacyjnym przeciwko rozwiązaniu sejmu, serbowie i chorwaci urządzili na ulicach demonstracye antymadziarskie, przyczem spalono flagę węgierską. Żandarmerya nie była w stanie przeciwdziałać demonstrantom.

Z życia prowincyi.

Żytomierz, d. 6 lutego.

Dziś o godz. 4-ej po południu liczne grono życzliwych i przyjaciół odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Bolesława Moniuszki. Zmarły przez lat 36 piastował godność dyrektora banku T-wa wzajemnego kredytu, w roku zeszłym obchodzono uroczyście 35-letni jubileusz jego pracy. W ciągu ostatnich kilku miesięcy, złożony niemocą, zmuszony był obowiązków zaniechać i usunąć się w zacisze domowe, a d. 3 go lutego pożytecznego żywota dokonał. Obok stanowiska dyrektora banku zmarły prowadził agenturę ubezpieczeń warszawskiego T-wa „Przezorność". Uciążliwa praca zawodowa nie przeszkodziła mu jednak w pełnieniu obowiązków obywatelskich przez uczestnictwo w różnych instytucyach społecznych i filantropijnych. Jeden z założycieli i długoletni członek zarządu żytomierskiego T-wa dobroczynności, następnie członek zarządu rz. kat. T-wa dobroczynności przez szereg lat składał na ołtarzu obowiązku społecznego ofiarę ze swej pracy i pomocy materyalnej. Powszechny szacunek i żal po zgonie ś. p. B. Moniuszki towarzyszą mu do grobu.

Ks. rektor Muraszko w długiej przemowie żegnał nad grobem przyjaciela, podnosząc jego zasługi rodzinne i obywatelskie.

Wczorajszy odczyt d-ra Ochorowicza, jak należało oczekiwać, zgromadził niezwykle liczne tłumy publiczności. Sala T-wa wzajemnego kredytu wypełniła się po brzegi inteligencyą polską i zainteresowanemi tematem osobami z pośród inteligencyi rosyjskiej. Słuchano w skupieniu pogadanki prelegenta, który poruszał ciekawe tajniki przyrody, jednak dla braku czasu wyczerpująco rezultatów swych naukowych badań nie wyłożył. Żałować wypada, że d-r Ochorowicz jeden tylko wieczór mógł Żytomierzowi poświęcić,—prawdopodobnie wykład powtórny pozwoliłby prelegentowi zaznajomić słuchaczów ze zdobyczami swej wiedzy w większym zakresie. Młodzieży szkolnej na odczycie prawie nie było, ponieważ władze szkolne pozwolenia nie udzieliły.

Karnawał zakończyliśmy „wieczorem kostyumowym", urządzonym na korzyść rz.-kat. T-wa dobroczynności. Wieczór udał się doskonale tak materyalnie, jak również pod względem samej zabawy. Gospodyniami były panie: Salisowa i Sumowska.

Wł sz k.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Nominacya kapelana.** Zarządzający kijowskiego okręgu naukowego udzielił pozwolenia ks. Bronisławowi Halickiemu na wykładanie w 7-ej i 8-ej szkole jednoklasowej w Żytomierzu religii katolickiej dzieciom tych rodziców-katolików, którzy złożyli odpowiednie deklaracye. Ponieważ religia katolicka w szkołach tych jest przedmiotem nieobowiązkowym, więc ksiądz-kapelan nie będzie uważany za etatowego nauczyciela.

— **Zrzeczenie się mandatu.** Zajmujący już od dłuższego czasu stanowisko prezydenta miasta Żytomierza p. Jan Domaniewski (polak) złożył zarządowi miejskiemu m. Żytomierza deklaracyę o zrzeczeniu się pomienionego mandatu. Sprawa ta będzie przedmiotem rozpraw najbliższego posiedzenia żytomierskiej rady miejskiej. Powody, które zmusiły p. Domaniewskiego do takiego kroku, na razie nie są znane.

— **Zapomogi rządowe.** Departament rolnictwa udzielił kijowskiemu ziemstwu powiatowemu 10,000 rb. na budowę mirodzkiej szkoły rolniczej; ogółem dotychczas rząd asygnował na ten cel 20,000 rb.

Tenże departament przesłał ziemstwu 2,500 rb. na zakup reproduktorów.

Ministerstwo oświaty udzieliło ziemstwu kijowskiemu 3.500 rb. na założenie przy stawiańskiej szkole ziemskiej oddziału rzemieślniczego.

— **Dlaczego p. Rakowicz nie chce zostać gubernatorem?** „Pod. Izw." komunikuje, że podolski gubernialny marszałek szlachty Rakowicz dlatego nie przyjął proponowanego mu stanowiska gubernatora, że zamierza wystawić podczas zbliżających się już wyborów do 4-ej Dumy swoją kandydaturę na posła.

— **Ruch współdzielczy na Podolu.** W roku ubiegłym na Podolu otwarto 51 nowozorganizowanych sklepów współdzielczych. W ciągu roku zamknięto 38 sklepów dawniej powstałych. Ku końcowi roku liczono 395 towarzystw współdzielczo-spożywczych. Według powiatów poszczególnych są one podzielone w sposób następujący: w pow. bracławskim—55, winnickim—47, płoskirowskim—47, kamienieckim—41, jampolskim—38, olhopolskim—29, bałckim—27, lityńskim—26, hajsyńskim—25, latyczowskim—21, uszyckim—21 i mohylowskim—18.

Towarzystw pożyczkowych na Podolu jest obecnie 51, pożyczkowo-oszczędnościowych—41.

— **Nowy sklep współdzielczy.** W Olhopolu na Podolu otwarty został nowy sklep współdzielczy. Liczy on 77 członków, którzy złożyli kapitał udziałowy w wysokości 1 600 rb. Budżet do połowy roku bieżącego uchwalony został w wysokości 2,300 rb. W liczbie członków stowarzyszenia spożywczego jest wielu mieszczan i włościan z sąsiedniej wsi Lubomirki.

— **Nosacizna.** W powiecie humańskim zdarzyły się ostatnimi czasy wypadki nosacizny. Powiatowy „sprawnik" zwrócił się z tego powodu do powiatowego zarządu ziemskiego z propozycyą przyjęcia odpowiednich środków zaradczych przeciwko rozpowszechnianiu się tej epidemii.

— **Na Dniestrze.** Lody na Dniestrze ruszyły. Poniżej Żwańca rzeka stopniowo oczyszcza się od płynącej kry. Komunikacya pocztowa z Kamieńcem Podolskim odbywa się przez Płoskirów. W niektórych miejscowościach zaczęła się już przeprawa na łodziach, promy jednak są jeszcze nieczynne.

— **Nieprawny podatek.** Władze policyjne wsi Mirówki pow. kijowskiego wymagały od miejscowego włościańskiego kółka rolniczego, aby przesyłane policyi przez to kółko powiadomienia o zebraniach za każdym razem opłacane były podatkiem stemplowym. Kółko zaskarżyło policyę przed powiatowym „sprawnikiem", który wyjaśnił, że pomienione wymaganie policyi było nieprawne.

ZE SPORTU.

Trzystu anglików.

Trzystu anglików wysyła British Olympic Association na igrzyska olimpijskie w Sztokholmie. Kwalifikacyjne zawody w lekkiej atletyce Amat. Athletic Association odbędą się 18 maja w Stamford Bridge; zawody kwalifikacyjne pływackie Am. Swimming Association 11 maja równocześnie w pięciu miejscowościach Anglii, Walii, Irlandyi i Szkocyi. Termin kwalifikacyjnych zawodów kolarskich Nation. Cyclist Union oznaczony zostanie prawdopodobnie na drugą połowę maja.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**